

PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM

www.rabbisacks.org

[f /rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)



T"02

Tłumaczenie: Wioleta Urbańska

CHIDUSZ.COM

Lekcja rozwiązywania konfliktów

Korach – 24 czerwca 2017/30 siwan 5777

Najbardziej niebezpiecznym wyzwaniem, z jakim Mojżesz musiał zmierzyć się w ciągu czterdziestu lat prowadzenia Izraelitów przez pustynię, był bunt Koracha. Wydarzenia przybrały burzliwy i chaotyczny charakter, dlatego też trudno opisać ich przebieg.

Tora wyjaśnia, że buntownicy pochodzili z różnych grup, zaś każda z nich miała inne powody do gniewu: „I przedsięwzięli Korach, syn Ic'hara, syna Kehata, syna Lewi'ego, i Dathan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, synowie Reubena. I powstał w obliczu Mojżesza, a z nimi mężów z synów Izraela dwustu pięćdziesięciu – naczelnicy zboru, powołani na zebrania, ludzie znamienici. I zgromadzili się przeciw Mojżeszowi i Ahronowi i rzekli do nich: » Dosyć wam! Wszak cały ten zbór, wszyscy są święci, a w pośród nich Wiekuisty; czemu więc wynosicie się nad zgromadzeniem Wiekuistego?«” (Be-midbar 16:1-3).

Próbując rozwikłać motywacje poszczególnych grup, Raszi sugeruje, że Korach, który zainicjował powstanie, czuł się pokrzywdzony, ponieważ na stanowisko arcykapłana Mojżesz wyznaczył Aarona. Mojżesz był synem Amrama – najstarszego syna Kehata. Korach był pierworodnym jego drugiego syna – Izhara – i właśnie dlatego uważał, że to on powinien sprawować funkcję arcykapłana. Gdy Mojżesz do jej pełnienia wybrał swojego brata, Korach uznał, że jest to niemożliwy do zaakceptowania nepotyzm.

Rubenici, jak twierdzi Abraham Ibn Ezra, byli przekonani, że jako potomkowie pierworodnego syna Jakuba, to oni byli uprawnieni do zajmowania stanowisk przywódczych. Dodaje, że kroplą, która przelała kielich goryczy, mogło być naznaczenie Jozuego na następcę Mojżesza. Jozue pochodził z rodu Efraima – syna Józefa. Mogło to przywołać wspomnienia o

starym konflikcie pomiędzy dziećmi Lei (najstarszym z nich był Ruben) a dziećmi Racheli (pośród których najstarszym był Józef).

Pozostałych 250 buntowników, jak przypuszcza Abraham Ibn Ezra, było pierworodnymi synami, którzy nadal nie pogodzili się z tym, że w konsekwencji grzechu stworzenia złotego cielca, to nie oni, a członkowie plemienia Lewiego stali się odpowiedzialni za wyjątkową posługę Bogu.

Każda z grup miała powody do tego, aby czuć, że została pominięta podczas podejmowania decyzji o tym, kto powinien pełnić funkcje przywódcze. Ich roszczenia są jednak paradoksalne. Chcą być postrzegani jako demokraci i egalitaryści: „Wszak cały ten zbór, wszyscy są święci [...] czemu więc wynosicie się nad zgromadzeniem Wiekuistego?”. Mówią więc, że każdy powinien być przywódcą, myślą jednak: to ja powinienem być przywódcą.

Niejasną datę wybuchu rewolty Rambam słusznie przypisuje okresowi bezpośrednio po niepowodzeniu misji szpiegów i jej konsekwencji, czyli zapowiedzi Boga, że dopiero kolejne pokolenie wejdzie do Ziemi Obiecanej. Dopóki Izraelici żyli w poczuciu, że zbliżają się do celu, to Korach oraz inni niezadowoleni, nawet mimo licznych skarg, nie mieli realnych szans na podważenie ludzi do buntu. Dopiero wtedy, gdy stało się dla nich jasne, że nie przekroczą Jordanu, Korach zrozumiał, że w takich okolicznościach bunt jest możliwy. Ludzie zostali pozbawieni złudzeń i nie mieli już nic do stracenia.

Do tego momentu historia Koracha jest bardzo realistyczna. Przedstawiając swoją wizję, przywódca może zmobilizować lud. Jednak droga od rzeczywistości do ideału, od punktu wyjścia do celu, nie jest wolna od niepowodzeń i rozczarowań. To właśnie wtedy przywódcy mogą stracić swoją pozycję lub paść ofiarą zamachu na ich życie. Korach jest ponadczasowym symbolem człowieka, który istniał wówczas i będzie istniał zawsze – chłodno kalkulującego i podlegającego niezadowolonych ludzi przeciwko przywódcy, rzekomemu tyranowi. Sprzeciwia się mu w imię wolności, ale to, czego naprawdę chce, to samemu zostać tyranem.

Zakończenie historii Koracha jest wyjątkowe. Początkowo Mojżesz zaproponował prosty sprawdzian. Buntownicy wraz z Aaronem mieli następnego dnia przygotować kadzidła, a Bóg miałby wskazać, czyją ofiarę wybiera. Zanim jednak tak się stało, pełne pogardy podejście Datana i Abirama sprowokowało Mojżesza. Przeczuwając, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli, szukał natychmiastowego i zdecydowanego rozwiązania: „I rzekł Mojżesz: »Po tem poznacie, że Wiekuisty posłał mnie, abym urządził wszystkie te sprawy i żem nie czynił tego samowolnie: jeżeli śmiercią wszystkich ludzi pomrą ci, a przeznaczenie wszystkich ludzi spełni się nad nimi, to nie Wiekuisty mnie posłał; ale jeżeli takie zjawisko objawi Wiekuisty, że rozewrze ziemia paszczę swoją, i pochłonie ich i wszystko, co do nich należy, i zstąpią żywcem w przepaść, poznacie wtedy, że lżyli ci ludzie Wiekuistego«” (Be-midbar 16:28-30).

Gdy tylko skończył mówić, ziemia otworzyła się i pochłonęła buntowników. Wydarzył się cud, którego oczekiwał. W przypadku jakiegokolwiek innej narracji moglibyśmy się spodziewać, że byłoby to zakończenie powstania i dowód na niewinność Mojżesza wobec wszelkich podejrzeń. Niebiosa odpowiedziały na jego prośbę w dramatyczny sposób, okazało się, że prawda była po jego stronie. Koniec buntu. Koniec historii.

Tak się nie stało. Jest to dobitny przykład tego, jak wiele wysiłku wymaga zrozumienie Tory i jej nieoczekiwanego przesłania. Nie dowiadujemy się zatem o wygaśnięciu powstania, lecz czytamy: „I szemrał cały zbór przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, mówiąc: »Wyście zabili lud Wiekuistego!«”.

Tym razem interweniuje jednak sam Bóg. Mówi Mojżeszowi, żeby wziął dwanaście buław, po jednej z każdego plemienia i aby zostawił je na noc w Namiocie Spotkania. Następnego ranka buława, na której widniało imię Aarona oraz rodu Lewitów, wydała pączki, zakwitła oraz dojrzały na niej migdały. Dopiero wtedy bunt się zakończył.

To zadziwiające rozwiązanie niesie głębokie przesłanie. Użycie siły nigdy nie doprowadzi do zakończenia konfliktu, a jedynie go pogłębi i zaogni sytuację. Mojżesz nie został oczyszczony z zarzutów nawet wtedy, gdy za sprawą nadprzyrodzonej siły ziemia się otworzyła i pochłonęła jego przeciwników. Zakończenie konfliktu zależało od czegoś całkowicie innego – widocznego symbolu, że to Aaron jest tym, którego wybrał Bóg Życia.

Subtelny cud martwego drewna, które wraca do życia, zakwita i wydaje owoce, jest zapowiedzią opisu Tory, pochodzącego z Księgi Przysłów (3:18): „Drzewem życia ona dla tych, którzy się jej trzymają, a ktokolwiek ją dzierży uszczęśliwiony”.

Mojżesz i Aaron zostali oskarżeni o to, że nie podołali wypełnianiu powierzonego im zadania. Wyprowadzili Izraelitów z Egiptu, ale nie doprowadzili ich do ziemi Izraela. Po porażce szpiegów nadzieja na to umarła. Gdy jednak suchy kij odżył (podobnie jak dolina suchych kości w wizji Ezechiela), był to symbol, że nadzieja nie umarła, lecz jej spełnienie zostało przesunięte w czasie. Następne pokolenie będzie żyło i osiągnie cel. Bóg jest Bogiem Życia. Nie umrze to, czego On dotyka.

Historia Koracha uczy nas, że istnieją dwa sposoby rozwiązywania konfliktów: przy użyciu siły lub perswazji. Pierwszy z nich neguje przeciwnika. Drugi poważnie traktuje jego roszczenia i próbuje na nie odpowiedzieć. Działanie z użyciem siły nigdy nie kończy konfliktu – nawet w przypadku Mojżesza, nawet gdy ta siła jest nadprzyrodzona. Cudowna interwencja, w której ziemia pochłonęła Koracha i jego zwolenników, nie ma sobie równych. Nie zakończyła ona jednak konfliktu, a tylko go pogłębiła. Po tym zdarzeniu cały lud Izraela, nawet ci, którzy wcześniej nie dołączyli do buntu, zaczęli się skarżyć: „Wyście zabili lud Wiekuistego”. Zakończenie przyniósł dopiero subtelny cud, który pokazał, że Aaron był prawdziwym wysłannikiem Boga Życia. Nie przez przypadek wers, który określa Torę „drzewem życia”, jest poprzedzony słowami: „Drogi jej drogi uroczę, a wszystkie jej ścieżki pomyślnością” (Księga Przysłów 3:17).

Takiego sposobu rozwiązywania konfliktów uczy nas judaizm – nie przy użyciu siły, lecz za pomocą łagodności i pokoju.